

## Z DZIEJÓW KULTU ŁASKAMI SŁYŃĄCEGO OBRAZU NAJŚW. MARYI PANNY WE WŁOSZCZOWEJ

Wśród stosunkowo licznych sanktuariów maryjnych na ziemiach polskich<sup>1</sup>, na uwagę zasługuje również siedemnastowieczny kościół parafialny we Włoszczowej<sup>2</sup> pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Geneza powstania tej świątyni wiąże się ściśle z ruchem reformacji w Polsce. W drugiej bowiem połowie wieku XVI Włoszczowa była ośrodkiem ruchu kalwińskiego. Działał tam wówczas, między innymi, Grzegorz z Zarnowca, znany minister zboru kalwińskiego<sup>3</sup>.

Szafrancowie, ówcześni właściciele Włoszczowej, wyznania kalwińskiego, zmienili parafialny kościół katolicki, pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła<sup>4</sup>, na zbór. Natomiast księży, jak czytamy w Kronice kościoła włoszczowskiego<sup>5</sup>, wypędzono, a lud starano się pozyskać dla kalwinizmu.

Jak kształtowały się stosunki pomiędzy tamtejszą ludnością katolicką a nowo sprowadzonymi, przez Szafranców, kalwinami i arianami charakteryzuje, między innymi, ks. Tomasz Sierosławski w swej pracy pt. *Odnowa starodawnych ozdób świętego zjawienia się Najśw. Bogarodzicy Maryi z świętymi Józefem i Joa-*

<sup>1</sup> Por. Ks. W. Malej, O. M. Pirożyński, *Sanktuaria Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 1957, s. 874—887.

<sup>2</sup> Włoszczowa, miasto powiatowe w województwie kieleckim. Podzamecze Włoszczowskie, to ślady przedhistorycznego grodziska. W 1539 r. przywilejem Zygmunta I. miasto lokowane na prawie magdeburskim. Ośrodkiem miasta lokacyjnego czworoboczny rynek z szachownicową siatką ulic. W 1815 roku odnowienie prawa miejskiego, od 1867 stolica powiatu, 1870—1919 osada. Dawniej Włoszczowa należała do archidiecezji gnieźnieńskiej, obecnie do diecezji kieleckiej. (Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3 z. 12, Warszawa 1966 s. 60, oraz *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, pióra ks. J. Wiśniewskiego, Marjówka Opoczyńska 1932 s. 269).

<sup>3</sup> *Katalog zabytków*, s. 60—61.

<sup>4</sup> Według księgi uposażeń Łaskiego i tradycji, pisze Wiśniewski (dz. cyt., s. 270): kościół z drzewa modrzewiowego, pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła, był pierwszą włoszczowską świątynią. Co więcej, w *Katalogu zabytków*, s. 61, podano, że wzmiankowany w 1447 i 1511 r.

<sup>5</sup> Kronika Parafii Włoszczowskiej, która się dochowała do obecnych czasów, pochodzi z końca XIX w. Zapoczątkował ją w 1884 roku ks. Grzegorz Augustynik, ówczesny proboszcz Włoszczowy. (Archiwum Parafii Włoszczowskiej).

chitem wyznawcami od lat stu i więcej łaskami słynącymi, wydana w Krakowie 1750 roku<sup>6</sup>.

Jest to cenny materiał źródłowy zarówno dla historii kościoła włoszczowskiego, jak również, niemal jedyny, na podstawie którego można odtworzyć przynajmniej początkowy okres kultu łaskami słynącego obrazu Najśw. Maryi Panny we Włoszczowie.

Bogate niegdyś parafialne materiały archiwalne, w czasie różnych okoliczności, np. podczas pożarów kościoła, uległy zniszczeniu<sup>7</sup>.

„Gdy lud prześladowany błakał się po sąsiednich parafiach w celu zaspokojenia potrzeb duchownych i łzy rzewne wylewał, prosząc o miłosierdzie Boskie, w ubogiej i już niezamieszkałej chatce, w samym mieście Włoszczowie, objawiła się Najświętsza Maryja Panna w towarzystwie św. Joachima i Józefa, dając znać, że chce, aby tu katolicy nowy dla siebie kościół postawili”<sup>8</sup>.

Objawienia miały miejsce, według ks. Sierosławskiego w 1642 roku. Świadcami naoczniymi były naprzód dzieci bawiące się na pustym placu otaczającym niezamieszkałą chatkę. Gdy objawienia zaczęły się powtarzać i jako prawdziwe „od doskonalszego rozumu i wieku Obywatelów tamecznych były uznane, nie mogąc tego taić, referowali to pobożnemu Kapłanowi na ów czas Przewielebnemu IMci Xiędzu Jakubowi Chrostkiewiczowi Prawa Obojga Doktorowi, Proboszczowi Małogoskiemu Oficjałowi Kurzelowskiemu”<sup>9</sup>.

Objawienie wyżej wspomniane należy do objawień prywatnych. Kościół z reguły jest bardzo ostrożny i z niedowierzaniem odnosi się do wszelkich prywatnych objawień. Zawsze bada je krytycznie,

<sup>6</sup> Wprawdzie zarówno ks. A. Majewski w książce do nabożeństwa, przez siebie ułożonej, zamieszczając „Historyczną wiadomość o cudownej Matce Boskiej Włoszczowskiej, szczególniejszej Opiekunce dziełek, w m. Włoszczowy d. 27 Maja 1642 r. objawionej” (*Książka do nabożeństwa dla wszystkich stanów*, Kielce 1904 s. 779—825), jak i ks. Wiśniewski, dz. cyt., s. 271, powołują się na dużo wcześniejsze źródło, bo na książkę z 1662 r. wydaną w Krakowie pt. *Morze Łaski Boskiej*, której autorem miał być Piotr Jacek Pruszcza (1605—1668), znający omawianą przez siebie problematykę z autopsji. Dokonując kwerendy, celem opracowania niniejszego artykułu, nie natrafiłam nigdzie na wyżej wspomnianą książkę Pruszcza. Konfrontując jednak cytaty z Pruszcza, zarówno ks. Majewskiego, jak i ks. Wiśniewskiego z *Odnową starodawnych ozdób świętego zjawienia się Najśw. Bogarodzicy Maryi* ks. Sierosławskiego, jasno wynika, że autor *Odnowy*, opierał się na Pruszczu, i to była zapewne owa „oryginalna historia”, którą wymienia na karcie tytułowej.

<sup>7</sup> Por. Kronika Parafii, s. 11.

<sup>8</sup> Kronika Parafii, s. 2.

<sup>9</sup> Cytat z *Odnową starodawnych ozdób świętego zjawienia*. Książka jest bez paginacji, podaje natomiast tytuły poszczególnych akt dokumentacyjnych, związanych z objawieniami, cudami i budową nowego kościoła.

zanim wyda o nich swój sąd. Podobnej procedurze podlegały objawienia we Włoszczowie.

Współczesny wypadkom ks. Jędrzej Strasz, proboszcz włoszczowski (1642 r.)<sup>10</sup>, spisał dokładnie przebieg objawień i wraz z obrazem, w jakim się Najśw. Maryja Panna pokazała, w dniu 4 stycznia 1643 roku przekazał władzy kościelnej na ręce ks. Chrostkiewicza, który po uprzednim zapoznaniu się z faktycznym stanem rzeczy z kolei zreferował sprawę arcybiskupowi i prymasowi gnieźnieńskiemu, Maciejowi Łubińskiemu. Rezultatem konsultacji uzyskano od arcybiskupa Łubińskiego następujące rozporządzenie:

„Supplicatum nobis est per Incolas et parochianos Oppidi Ecclesiae Włoszczoviensis, quatenus in loco ibidem Miraculis et apparitionibus quibusdam, (prout asseritur) ab anno clarescente, Capellam erigi, Divinaque, ibidem peragi concedere dignemur. Nos igitur, sicut devotionem Christi Fidelium ubique, augere, ita vanis miraculorum opinionibus occurrere cupientes, Fraternitati Vestrae (de cujus prudentia et pietate plurimum in Domino confidimus) committendum esse duximus, prout committimus in Dei Nomine per Praesentes, ut assumpto secum aliquo ex antiquioribus probisque; Presbyteris Viro, et ex aliqua Religione Theologo, in locum praesentem ad Oppidum Włoszczowa descendat, Locum ipsum qui pro Capella assignari petitur, videat, de veritate miraculorum ex Personis gravibus ad se vocatis praesertim Magistratu Oppidi illius cognoscat, et si in Domino videbitur, Capellam in praefato Loco, erigi, fundari, in eaque Divina peragi posse, Autoritate Nostra concedat (etiamsi de veritate miraculorum non constet) commoditati Devotionis Oppidanorum, Capellam in vicino habere cupientium consulendo. Quam tamen Capella Ecclesiae Włoszczoviensi Parochiali subesse volumus. In majorem fidem praesentes manu Nostra subscriptas Sugillo Nostro communiri jussimus.

Datum Uniejovii die Decima Mensis Julii, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Tertio.

Mathias Lubieński Archi-Episcopus Genesnensis, Primas”<sup>11</sup>.

Powyższy przekaz źródłowy jasno ilustruje pozytywny stosunek arcybiskupa Łubińskiego do przedłożonej mu prośby mieszkańców Włoszczowej. W myśl poleceń arcybiskupa Komisja złożona z duchowieństwa i świeckich osób przeprowadziła ponowne badania. „Stwierdziwszy prawdziwość objawienia, tudzież prawdziwość cudów, pod przysięgą zeznanych, uznala miejsce za cudowne”<sup>12</sup>.

Więść o tym rozeszła się szeroko, wzbudzając wszędzie zainteresowanie i silne ożywienie wiary i pobożności<sup>13</sup>.

A zatem uzyskano pozwolenie na wzniesienie nowej świątyni,

<sup>10</sup> Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba odzyskali katolicy po śmierci Hieronima Szafranca, przed 1632 rokiem.

<sup>11</sup> Sierosławski, dz. cyt.

<sup>12</sup> Kronika Parafialna, s. 4. Por. też Sierosławski, dz. cyt.,

<sup>13</sup> Sierosławski, dz. cyt.,

którą zbudowano na miejscu objawienia się Najśw. Maryi Panny w 1646 r.<sup>14</sup>.

Płyta marmurowa umieszczona przy wejściu do zakrystii, z okazji konsekracji kościoła w 1648 roku, jest najdawniejszym zachowanym do dnia dzisiejszego świadectwem stwierdzającym prawdziwość tych objawień. Ostatecznie, autorem treści jest nie kto inny, tylko przedstawiciel Kościoła, biskup:

„Ex Admissione Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Principis D. Matthiae Lubieński Archi-Episcopi Gnesnensis.

Ego Nicolaus Swierski Episcopus Cyternsis Suffraganeus, Canonicus et Officialis Generalis Chelmensis, Piekoszoviensis, Lubomiensis praepositus consecravi Ecclesiam et Altare hoc, ad laudem Dei Omnipotentis, in Honore Apparitionis Beatissimae Virginis Matris cum Sanctis Josepho et Joachimo Confessoribus...”

A zatem, skoro poświęcono kościół i ołtarz na uczczenie objawienia się Najśw. Maryi Panny ze świętym Józefem i Joachimem, to znaczy, że Kościół aprobuje w jakiś sposób powyższe objawienia.

Nie ulega wątpliwości, że chętnie chciałoby się widzieć jakiś oryginalny dokument, opatrzony podpisem i pieczęciami Kościoła, stwierdzający prawdziwość objawień i cudów, a przynajmniej coś na miarę „Rozporządzenia” z kancelarii arcybiskupa Lubieńskiego skierowanego do ks. Chrostkiewicza. Być może, że i takie akta urzędowe istniały, lecz zaginęły wraz z innymi w czasie burz dziejowych.

Ze działała tutaj jakaś moc nadprzyrodzona, przemawiają za tym skutki. Chociażby niezliczone łaski uzyskane przez lud na przestrzeni wieków, cudowne uzdrowienia, komisyjnie stwierdzone, a skrzętnie notowane zarówno przez każdorazowych proboszczów w kronikach parafialnych, jak i w osobnych, wyżej cytowanych pracach.

Mają też swoją wymowę zachowane wota, które pochodzą w większości z końca XIX wieku, gdyż wcześniejsze, o których pisze Sierosławski, prawdopodobnie uległy grabieży lub zaginęły<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Świątynię wybudowała zarówno ofiarność miejscowego społeczeństwa, jak i „wdzięczni za pocieszenie i uzdrowienie pielgrzymi”. Zagadnienie powyższe naświetla tablica marmurowa, znajdująca się w kościele parafialnym o następującej treści: „Deo Trino Unii, Ecclesiae Catholicae Sponso, Apparitioni hoc in loco Sanctissimae Virginis Matris, SS. Josepho Joachimo comitibus, pia pauperum huc consolatorum vota testatae gratitudinis memoriam Erigendae huic capelae contulerunt, Anno millesimo sexcentesimo quadragésimo septimo. Domine bonis et rectis corde”.

Ks. Majewski, dz. cyt., s. 797 przypuszcza, że fundatorem tej tablicy jest Stefan Czarnecki, którą złożył jako wotum za otrzymane łaski na miejscu objawienia się Najśw. Maryi Panny.

<sup>15</sup> Kronika Parafialna, s. 4.



28. Łaskami słynący obraz Matki Bożej we Włoszczowej z XVII w.

Nowo wzniesiona świątynia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny<sup>16</sup>, nie była obliczona na przyszłość. W miarę ofiarności ludzkiej<sup>17</sup> i potrzeby pomieszczenia większej ilości wiernych, kościół rozszerzono przez dobudowanie dwóch bocznych kaplic, nadając mu formę krzyża.

Obraz Najśw. Maryi Panny, tak jak był według objawienia widziany, sprowadził z Krakowa ks. Chrostkiewicz, oficjał kurzelewski.

W listopadzie 1646 roku, wśród wielkiej rzeszy wiernych odbyła się uroczystość wprowadzenia go do świątyni, gdzie został umieszczony w ołtarzu głównym<sup>18</sup>.

Ołtarz wczesnobarokowy, z rzeźbami świętych: Joachima i Anny na bramkach oraz aniołów w zwieńczeniu. U szczytu widnieje napis:

„Tu Marya jest ucieczką grzeszników,  
uzdrowieniem chorych,  
pocieszycielką utrapionych”.

W polu głównym, tenże właśnie obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, w bogato trybowanej sukience<sup>19</sup>, z drugiej połowy XVII wieku. U stóp Bogarodzicy klęczą święci Józef i Joachim.

„Laudetur Deus crescat Honor et Invocatio Sanctissimae  
Virginis Matris Sarmatarum Protectricis. Amen”<sup>20</sup>.

Słowami tymi zakończono listopadową uroczystość Maryjną. Jednocześnie stanowiły one pewien etap kultu obrazu Matki Bożej Włoszczowskiej. Zaczęto go czcić w szczególny sposób.

Trzeba zresztą pamiętać, że wśród różnych form kultu Maryjnego, bardzo ważne miejsce, i to w całej Polsce, zajmuje część oddawana cudownym obrazom i figurom Matki Bożej<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Pierwotny kościół parafialny p. w. św. Jakuba rozebrano po 1646 r.

<sup>17</sup> Wśród dobrodziejów i fundatorów kościoła przekazano takie nazwiska jak: Jakub z Lubrańska Dąbski, chorąży księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, syn jego Jan, kasztelan koszarcki i kujawski z żoną Zofią z Duninów Dąbska, Jaxy i Otwinowscy (Sierosławski, dz. cyt., zaznacza, że byli to kolejni właściciele Włoszczowej).

<sup>18</sup> Secundi Instrumenti (Sierosławski, dz. cyt.). Ks. Augustynik mylnie informuje (Kronika Parafialna, s. 4) o sprowadzeniu obrazu Matki Bożej z Krakowa w 1648 r. Na ten rok przypada już konsekracja świątyni. Sierosławski wyraźnie mówi w: Secundi Instrumenti, że w niedzielę pierwszą po Wszystkich Świętych 1646 r. obraz umieszczono w ołtarzu.

<sup>19</sup> Sukienka srebrna pokrywająca figurę Matki Bożej i Dzieciątka Jezus, oraz dwie korony na głowie Matki Boskiej i Pana Jezusa, stanowią najbogatsze wotum, (Majewski, dz. cyt., s. 812).

<sup>20</sup> Secundi Instrumenti (Sierosławski, dz. cyt.).

<sup>21</sup> Ks. Malej, o. Pirożyński, dz. cyt., s. 874.



29. Karta tytułowa „Odnowy starodawnych ozdób”  
Tomasza Sierosławskiego z r. 1750

Analizując, w oparciu o stosunkowo szczupłą podstawę źródłową, rozwój kultu łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Włoszczowskiej, stwierdzić trzeba jedno, że stopień rozwoju kultu uzależniony był w dużej mierze od miejscowych czynników parafialnych, szczególnie proboszczów.

„Dziwnym zrządzeniem Boga — pisze Majewski — parafią Włoszczowską od czasu do czasu zarządzają bardzo gorliwi proboszczowie”<sup>22</sup>.

Do nich można zaliczyć, między innymi, Jędrzeja Strasza (1643), który znalazł problematykę objawień Matki Bożej we Włoszczowie z autopsji, Tomasza Sierosławskiego (1750), autora *Odnowy starodawnych ozdób świętego zjawienia*, Walentego Khauna (1868—75) czy Grzegorza Augustynika (1883—1897).

Nie ulega wątpliwości, że ci duszpasterze przyczynili się do pogłębienia, ugruntowania, a nawet włączenia lokalnego kultu Matki Bożej w narodowe nabożeństwa Polski do Bogarodzicy<sup>23</sup>.

Były też na przestrzeni z górą trzech wieków zahamowania, regresje, o czym informują chociażby kroniki parafialne.

Skarży się na taki stan np. nowo mianowany w 1883 roku proboszcz, ks. Augustynik. Aby podnieść ducha pobożności w parafii, zaprowadza on różne nabożeństwa. Np. postanawia w każdą sobotę wotywę przed cudownym obrazem Matki Boskiej, po mszy litanie, stosowne modlitwy<sup>24</sup>.

Na innym miejscu zaznacza, że „cześć Maryi zapomniana chwilowo poczęła wzrastać i coraz głębiej zakorzeniać się w sercach wiernych”<sup>25</sup>.

Rozpatrując działalność ks. Augustynika nietrudno dostrzec, że jego duszpastrstwo było całkowicie Maryjne. Potrafił dać wiernym jasne pojęcie o istocie kultu Maryjnego i nauczył ich, w jaki sposób powinni ten kult rozwijać i pogłębiać<sup>26</sup>.

Tak było wśród społeczeństwa na terenie własnej parafii. Trzeba pamiętać, że kontakty Włoszczowej, która posiadała własne sanktuarium Maryjne, z innymi terenami Polski nie były wcale małe. Objawienia w XVII wieku Matki Bożej we Włoszczowie odbiły się głośnie echem<sup>27</sup>.

Na podstawie podziękowań przeważnie za odzyskane zdrowie, czy inne łaski, które dochowały się do obecnych czasów, można przynajmniej w przybliżeniu podać zasięg kontaktów terytorialnych, a zarazem i wpływów.

<sup>22</sup> Majewski, dz. cyt., s. 784.

<sup>23</sup> Por. Kronika Parafialna, s. 2, 4, 14 i n. oraz Majewski, dz. cyt., s. 782—816.

<sup>24</sup> Kronika Parafialna, s. 14.

<sup>25</sup> Tamże, s. 32.

<sup>26</sup> Por. Kronika Parafialna, s. 2—54 oraz Majewski, dz. cyt., s. 803—805, 821.

<sup>27</sup> Sierosławski, dz. cyt.

A więc: Kraków, Lwów, Wieluń, Ząbkowice, Warszawa, Grodno, Ostrowiec, Kielce; z bliższych natomiast: Szczekociny, Secemin, Czarnca, Krasocin, Kurzelów, Konieczno, Chęciny, Nakło, Snochowie, Nieznanowice, Błogoszów, Chmielów, Chrzastów, Piekoszów<sup>28</sup>.

Jaka była pobożność pielgrzymujących mas do łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Włoszczowskiej, trudno powiedzieć. Najprawdopodobniej w większości pielgrzymi byli nastawieni na ton wybitnie uczuciowy, nie pozbawiony egoizmu. Zwykle w Matce Bożej szuka człowiek Orędowniczki, która by ratowała go w każdej potrzebie, gwarantowała mu oprócz zbawienia wiecznego także i dobrobyt doczesny. Takie przynajmniej wrażenie odnosi się studiując prośby i podziękowania. Nie można jednak uogólniać, gdyż wśród proszących byli napewno i bezinteresowni, kroczący zdecydowanie drogą, której celem świętość.

Mówiąc o rozwoju kultu łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Włoszczowskiej nie można pominąć zbioru pieśni poświęconych Jej czci. Do najstarszych prawdopodobnie należą dwie, zamieszczone w cytowanej pracy ks. Sierosławskiego. Czy on jest ich autorem, nie wiadomo. Może pochodzą z „oryginalnej historii”, na którą się powołuje Sierosławski. Tym bardziej, że pieśń „O Najświętszej Pannie Maryi w Włoszczowie cudami słynącej z świętymi Joachimem i Józefem” była śpiewana od 1704 roku<sup>29</sup>, książka Sierosławskiego natomiast ukazała się dopiero w 1750 roku. Stwierdzić można jedno, że autor wzorował się na literaturze współczesnej<sup>30</sup>.

Słyń, słyń, wielce wslawiona  
Tu w Włoszczowy Panno zjawiona  
Bogarodzico.

Tudzież wielcy Mężowie  
Możni Patryarchowie  
Z Joachimem Józefie święty  
Niech Wasz honor będzie powzięty  
Po całym świecie.

Wam cześć winną dajemy  
Tego miejsca brońcie, prosimy  
W każdym złym razie.

Ważne wasze przyczyny  
Niech znoszą ciężkie winy,  
Wojny, ognia, głodu i moru  
Brońcie, niech waszego faworu  
Tu doznajemy.

<sup>28</sup> Por. Sierosławski, dz. cyt.; Kronika Parafialna, s. 17—50 i n.; Majewski, dz. cyt., s. 801—816.

<sup>29</sup> Majewski, dz. cyt., s. 827.

<sup>30</sup> Por. np. poemat o Częstochowie pióra Grzegorza z Sambora, kanonika kolegiaty św. Anny w Krakowie z drugiej połowy XVI w. (O. Sykstus Szafraniec, Paulin, *Królowa Narodu Polskiego*, „Homo Dei” 1957 listopad—grudzień).

A któż godnie opowie?  
 Jak wielką moc ci Patronowie  
     Świadczą każdemu.  
 Choćby była w przygodzie  
 Polska, wnet jest w swobodzie.  
 Tylko sercem niech się tu uda;  
 Gdzie Bóg wielkie pojawił cuda,  
     Świadkiem to miejsce.  
 Więc my tu się garniemy,  
 Waszej łaski o to żebrzemy,  
     Co nam potrzeba,  
 Dajcie pokój i zdrowie  
 O święci staruszkowie!  
 Niech po zejściu szczęśliwym z świata  
 Zaczniemy dzień tysiączne lata.  
     W chwale niebieskiej.

Dużo więcej pieśni zamieszcza ks. Majewski w książce do nabożeństwa z 1904 roku<sup>31</sup>. Są one pochodzenia napewno wcześniejszego<sup>32</sup>. Charakterystyczna jest, którą dobrze byłoby poznać, szczególnie jedna, opiewająca zarówno miejsce zjawienia, jak i otrzymane od Matki Bożej łaski. Z tym, że zwrotka druga, stanowiąca refren, jest zapożyczona ze zbioru Sierosławskiego<sup>33</sup> i najbardziej znana przez miejscowych ludzi:

Boga Rodzico, Panno wsiawiona,  
 W mieście Włoszczowy nam objawiona,  
 Wysłuchaj głosu Twych biednych dzieci  
 I łaska Twoja niechaj nam świeci.  
 Maryjo cudowna, Matko Włoszczowy,  
 Tyś się objawiła dla pociechy naszej,  
 Bądź nam grzesznym łaskawa,  
 Uproś łaskę świętą i w dobrym wytrwanie,  
 Niech w grzechowym żaden nie umiera stanie.  
     A przed Bogiem niech stawa.  
 Tyś się niewinnym dzieciom zjawiła,  
 W ubogim domku Tyś zastynęła,  
 Wielkimi cudy, jakich doznali,  
 Ci, którzy Ciebie o to błagali.  
     Maryjo cudowna itd.  
 Słapi, kulawi tu przychodzili,  
 Ciebie o zdrowie, Matko, prosili,  
 W biedzie szukali Twego ratunku,  
 Chcąc doznać ulgi w swoim frasunku.  
     Maryjo cudowna itd.  
 Tu matki swoje dzieci składały,  
 Przed Twym ołtarzem Ciebie błagały,  
 Byś im u Syna łaskę zjednała  
 I od nich wszystko złe oddalała.  
     Maryjo cudowna itd.

<sup>31</sup> Majewski, dz. cyt., s. 827—837.

<sup>32</sup> Por. np. Kronika Parafialna, s. 31.

<sup>33</sup> Zob. „Rytmy zwyczajne” (Sierosławski, dz. cyt.).

I opętani od czarta zlego,  
 Gdy do obrazu, Matko, Twój  
 W Włoszczowie z wiarą się udawali,  
 Od opętania wolni zostali.

Maryjo cudowna itd.

Tutaj grzesznicy zapamiętali  
 Za Twą przyczyną z grzechów powstałi,  
 Szli drogą cnoty i pobożności  
 I umierali w Boskiej miłości.

Maryjo cudowna itd.

I my ze łzami Ciebie prosimy,  
 W smutku pociechę niech odnosimy,  
 Daj nam cierpliwość w naszej niedoli,  
 Zagój tę ranę, co w sercu boli.

Maryjo cudowna<sup>34</sup>.

Kult Matki Boskiej Włoszczowskiej zapoczątkowany w 1643 r. jest zawsze żywy. Rozwijał się wprawdzie z różnym nasileniem poprzez wieki, a przede wszystkim przybierał różne formy, w zależności zarówno od potrzeb czasu, jak i przyjętych w danej chwili zwyczajów Kościoła Powszechnego.

Podobnie rzecz się ma w ostatnich czasach XX wieku. Maryjność dzisiejszego katolika nie może mieć charakteru tylko deklaratywnego. Zobowiązuje, aby przepoić nią formy i treść stosunków międzyludzkich.

I w tym właśnie kierunku zmierzają nowe formy zewnętrznego kultu Maryjnego w parafii Włoszczowskiej, których punktem kulminacyjnym jest Nieustająca Nowenna<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> Fragment z utworu: „Pieśń do Matki Boskiej Włoszczowskiej”, (Majewski, dz. cyt., s. 833—835).

<sup>35</sup> Na to nabożeństwo (40—50 minutowe) składa się: 1. procesja przed cudowny obraz; 2. pieśń ku czci NMP; 3. odświeżenie cudownego obrazu, pieśń; 4. przemówienie; 5. sprawozdanie z „listów” do MBW, prośby o łaski i podziękowania; 6. modlitwa; 7. hymn do MB; 8. błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.